WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 mk. (40 kor.). Za granicą 40 mk. Numer pojedyńczy 80 hal.
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. Nr. telefonu 310. Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 17. Biała, dnia 25 kwietnia 1920. Rok III.

Towarzysze! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Organizujcie komitety, przygotowujcie tablice i sztandary. Dzień 1 Maja musi wypaść wspaniale. Wszyscy członkowie partyi, radni socyalistyczni, jak również członkowie konsumów wezmą udział w pochodach i demonstracyach.

Czem jest dzień 1 Maja?

Jeżeli powiadamy, że majowy wiosenny dzień święta robotniczego, dzień odrodzenia się całej natury, dzień w którym z długiego, ciężkiego zimowego snu budzą się młode, potężne, twórcze siły przyrody, jest wiosennym dniem całej ludzkości, jest słonecznym dniem tryumfu młodych, żywych, siew przyszłości rzucających idei, nie jest to bynajmniej frazesem, nie jest to tylko prostym symbolem. Proletaryat obrał sobie święto wiosny za dzień swego święta, ponieważ w wielkim procesie historycznym przypada mu podobna rola, jak wiośnie w procesie rozwijania się przyrody. Socyalizm wyzwala młode, twórcze siły społeczeństwa, rzuca podwaliny pod nowy, słoneczny świat sprawiedliwości i prawdy, kroczy na czele postępu gospodarczego, skupia w sobie bogactwo wielkich idei moralnych, wogóle jest dźwignią powstawania i rozwoju wyższych i bujniejszych form życia ludzkości. Dzień pierwszego Maja jest zatem w swej najgłębszej treści świętem wiosny.

Klasa robotnicza całego świata, a z nią solidarnie i robotnik polski, obchodzą święto majowe po raz trzydziesty. Pierwszy raz w r. 1890 proletaryat zdumiał cały świat potęgą i siłą swego wystąpienia, jawiąc prawdę, że narodził się budowniczy przyszłości. Od tego czasu rok w rok z wzrastającą siłą i świadomością obchodził człowiek pracy swój dzień świąteczny. 1 Maja roku bieżącego jest zatem do pewnego stopnia rocznicą. Jest słupem granicznym znaczącym długi okres rozwoju, walk i tryumfów myśli socyalistycznej. Ale nie momentowi rocznicy, nie wspominaniu minionych dni majowych, nie historyi święta robotniczego uwagę naszą dziś poświęcamy. Nie w przeszłości bowiem leży znaczenie dnia 1-go Maja. Ludzkość, jej narody i warstwy obchodzą całe plejady świąt i uroczystości. Mamy święta kościelne, narodowe, rewolucyjne nawet. Ale wszystkie te dnie świąteczne mają jedną cechę wspólną, jeden rys powszechny, są poświęcone pewnej chwili z przeszłości. Uroczystości religijne mają na celu uczczenie jakiegoś ważnego momentu dziejów kościoła, przekazanych nam w piśmie świętem, obchody narodowe zmierzają do upamiętnienia szczególnie podniosłych i pięknych chwil, znanych nam z tradycyi i historyi narodu, święta rewolucyjne zwracają naszą myśl ku dniom tryumfu i zwycięstwa idei rewolucyjnej. Czcząc zatem jakiekolwiek z tych świąt kierujemy oczy nasze ku latom minionym, ku wydarzeniom przeszłości, ku wypadkom dawniejszym. Uroczystości te są rzutem oka, który ludzkość wstecz, za siebie, na przebyte szlaki i drogi rzuca.

Ale wśród tego nieprzebranego mnóstwa świąt dzień majowy ma swój zupełnie odrębny charakter i specyalną odgrywa rolę. Swięto proletaryatu jest jedynem świętem, które poświęconem jest w całości przyszłości. W dniu tym nie wspominamy, nie kierujemy uwagi naszej ku czasom minionym, ale wszystkie nasze myśli zwracamy ku świtającym ideom Jutra. Jest to jedyny dzień w roku, w którym ludzkość wychodzi naprzeciw oczekiwanym, wielkim przemianom, daje wyraz swej głębokiej wierze w postęp i rozwój świata, jedyny dzień w którym masa wypowiada swoje nadzieje, oczekiwania i tęsknoty. Proletaryat, czołowy oddział ludzkości w pochodzie ku przyszłości, wskazuje dnia tego całemu światu wielki ideał gmachu sprawiedliwości i swobody. Nie jest to święto wspomnień i rozpatrywań, ale święto nadziei i wiary w zwycięstwo. I na tem właśnie polega siła i znaczenie święta robotniczego, tu tkwi przyczyna, że klasa robotnicza obchodzi ten dzień z rosnącem z każdym rokiem przywiązaniem i zapałem.

Ale nietylko należy odróżnić święto majowe od innych uroczystości; winniśmy zdać sobie również sprawę czem różnią się nasze wiece, zebrania i obchody majowe, od tych tysięcy zebrań, które klasa robotnicza urządza przez cały rok, od form walki stosowanych przez nas przy tylu innych sposobnościach. Podobnie jak dzień majowy są one poświęcone walce o socyalizm, poświęcone są zagadnieniom przyszłości. Ale jedną zaznacza się różnica. Gdy odbywamy nasze zwykłe wiece, pochody, demonstracye mamy zawsze na myśli pewne konkretne sprawy, idzie nam o zagadnienia specyalne, bierzemy w pierwszym rzędzie pod uwagę jakiś szczegół naszej ogólnej walki. Żądamy np. pewnych reform, protestujemy przeciw jakimś zakusom reakcyi, domagamy się zakończenia wojny, w każdym wypadku walczymy o daną, określoną sprawę i jej poświęcamy specyalną uwagę.

Inaczej pierwszego maja. Wtedy nad umysłami naszymi nie panuje żadne zagadnienie — wtedy możemy swobodnie oddać wszystkie nasze myśli sprawie ogólnej, całości naszej walki o wyzwolenie.

Nie zwracamy się pierwszego maja do szczegółów, do poszczególnych postulatów, nie gubimy się w rozpamiętywaniu zagadnień, będących tylko częścią naszego światopoglądu. Pierwszy Maj jest dniem, w którym staje przed nami socyalizm jako całość, w którym uprzytomniamy sobie całokształt naszej sprawy. Istnienie takiego dnia, takiego momentu skupianie się naszej świadomości, posiada olbrzymie znaczenie i wagę. Umysł nasz, w ogniu gorącej i bezustannej walki, reagujący ciągle na tysiące zagadnień narzucanych mu przez wypadki, musi przystanąć na chwilę i objąć jednym rzutem oka całokształt swych ideałów, musi spoić i powiązać wszystkie swe codzienne wysiłki w jeden obraz, przedstawiający jego ogólne dążenia i cele. Dzień święta robotniczego jest zatem chwilą, poświęconą ujęciu syntezy naszej walki. A ponieważ w codziennych zmaganiach się pracy z kapitałem, myśl nasza często się gubi, często skupiając na danym punkcie swą uwagę, zapomina o całej płaszczyźnie ideałów socyalistycznych, przeto święto majowe godzi się nam nazwać świętem świadomości robotniczej. W dniu tym zdajemy sobie jaśniej niż kiedykolwiek sprawę, że wszystkie nasze czyny, wszystkie formy naszej walki, że cała nasza działalność, to tylko poszczególne etapy wielkiego procesu rozwijania się nowego społeczeństwa socyalistycznego na tle rozkładającego się porządku kapitalistycznego wyzysku. Pierwszego Maja uprzytomniamy sobie wyraźnie, że nad naszem całem życiem, jego wypadkami i ideałami góruje walka pracy z kapitałem. Swięto robotnicze, dając zatem proletaryatowi obraz całości, odgrywa w ruchu socyalistycznym rolę o wielkiem i poważnem znaczeniu.

Święto pierwszego maja obchodzonem jest równocześnie na całym świecie. W najodleglejszych zakątkach kuli ziemskiej rozlegają się równocześnie te same hasła i wołania. Nic w tem zatem dziwnego, że dnia tego uprzytamniamy wyraźniej niż zwykle uprzytomnia sobie znaczenie międzynarodowej solidarności robotniczej. Myśleć musi o tem zwłaszcza w dobie obecnej, ponieważ stoi w rezultacie wojny światowej i jej przemian gospodarczych, wobec zagadnień bezpośredniej walki o socyalizm. Chwila obecna jest przełomowa, ale przełom nastąpi tylko w takim wypadku, jeżeli świat pracy, świat wyzyskiwanych skupi wszystkie swoje wysiłki w jedno wielkie ognisko, jeżeli skieruje wszystkie swe siły, jakby taran, w chwiejące się mury starego świata. Uderzenie nasze musi być potężne, musi być uderzeniem krzepkiego i zdrowego ramienia.

Niestety rany zadane przez wojnę idei międzynarodowej nie są jeszcze zupełnie uleczonymi. Dźwiga się już z ciężkiej niemocy świadomość braterstwa robotniczego, ale proces ten nie jest ukończonym. Młode, zdrowe siły nie pokonały jeszcze całkowicie czynników rozkładczych. Istnieją dwie Międzynarodówki, zwalczające się, istnieją partye robotnicze stojące całkowicie na uboczu, panują silne różnice w łonie proletaryatu każdego kraju. Ale jedno możemy stwierdzić. Istnieje już dziś pewna wspólna linia, po której kroczy proletaryat całego świata. Linia ta polega na ogólnej ocenie warunków powojennych, na zrozumieniu roli i odpowiedzialności dziejowej spoczywającej dziś na socyaliźmie, wreszcie, uwydatnia się w tem, że mimo wszystkich dzielących różnic, partye i kierunki socyalistyczne spotykają się na jednej płaszczyźnie czynów, a mianowicie w walce z wojną i jej skutkami. Życie i warunki tworzą dziś nową, potężną, zdolną do zwycięstw Międzynarodówkę, choć nie powstała jeszcze formalnie. Wybuch wojny zniwelował pozornie przeciwieństwa klasowe, a wytworzył silne przeciwieństwa między proletaryatem różnych narodów, przebieg wojny zaś pogłębił niesłychanie różnice klasowe, a wzmocnił ponownie solidarność robotniczą. W oczach naszych dojrzewają warunki zwycięstwa socyalizmu.

Proletaryat polski obchodzi po raz drugi swoje święto w niepodległej ojczyźnie, zdobytej ofiarną walką ludu pracującego. Te dwa lata niepodległego bytu przyniosły nam jednak skupienie się i wzmocnienie rodzimej reakcyi, która chwyciła opróżnioną przez zaborców władzę i dąży obecnie do ustalenia kapitalistycznego ładu i porządku. Z reakcyą tą nie przebierającą w środkach i metodach, czeka robotnika polskiego ciężka i uciążliwa walka, walka, której owocem musi stać się polska Republika socyalistyczna rozpościerająca się wśród wielkiej rodziny socyalistycznych narodów.

Ku temu ideałowi przyszłości — w dniu pierwszego Maja — ulatuje myśl nasza, zgodnie z myślami i uczuciami proletaryatu całego świata.

Dr. Adam Próchnik.

Program obchodu święta majowego w Białej.

Święto proletaryatu 1 Maja obchodzone będzie według uchwały Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej nadzwyczaj uroczyście.

Towarzysze zamiejscowi winni poczynić jak najdalej idące przygotowania, by 1 Maj wypadł wspaniale.

Reakcya bialska zaczyna prowokować, żeby robotnicy nie świętowali; odpowiedzią na prowokacyę

klerykałów i endeków powinna stanąć wszelka praca w dniu 1 maja.

Wzywamy wszystkich pracowników i kupców do zamknięcia swych warsztatów pracy, do zamknięcia sklepów, do zastawienia targów i t. p.

Dzień **1 Maja** jest świętem ludzi pracy i nie powinien się znaleźć człowiek żaden, któryby go pogwałcił.

O godzinie 7 rano ze wszystkich miejscowości powiatu mają wyruszyć pochody, w których wezmą udział również członkowie konsumów, by podnieść **protest przeciw podłej robocie klerykałów bialskich.**

Pochody z muzykami sztandarami i tablicami zejdą się punktualnie o godz. **½9 rano** na placu Wolności w Białej, gdzie przemawiać będzie kilka mowców.

Z Białej wszystkie grupy udadzą się ulicą Główną do Bielska na Blich, skąd wspólnie z towarzyszami niemieckiemi wrócimy do Białej.

W Bielsku towarzysze polscy ustawią się około osobnej trybuny, gdzie przemawiać się będzie po polsku.

Tablice winny być oznaczone następującymi hasłami: Żądamy zawarcia pokoju, pracy i chleba! Niech żyje Rząd robotniczo-włościański! Precz z reakcyą w Rządzie i Sejmie! Niech żyje niepodległa zjednoczona Polska Republika Socyalistyczna!

Każda grupa winna wybrać kilkunastu towarzyszy, którzy będą pilnowali ładu i spokoju.

Święto 1 Maja to zarazem jeden dzień w roku, w którym klasa robotnicza zdaje egzamin dojrzałości do rządzenia.

Towarzysze i Towarzyszki! Wytężcie wszystkie siły, by manifestacya 1 maja była olbrzymią.

Miejscowe Komitety winne są zgłosić się w Sekretaryacie celem odbioru **gwoździków, Jednodniówek, nalepek, pieśni rewolucyjnych, odezw i ulotników**, które to wydawnictwa w dniu pierwszego maja będą sprzedawane.

Na dzień 1 maja wyjdzie specyalny numer „Wyzwolenia Społecznego“ o 6 stronach druku poświęcony świętu majowemu. Prosimy, by Komitety miejscowe zgóry zamówiły większą ilość celem rozkolportowania i jednania nowych czytelników.

Wieczorem o godz. 6 odbędzie się w sali pod Czarnym Orłem w Białej **Wieczorek Majowy.**

Bliższe szczegóły obchodu i wieczorku ogłoszone zostaną afiszami i w następnym numerze.

Towarzysze! Po drugi raz święcimy 1 Maj w Wolnej i Niepodległej Polsce, niechże hasło nasze będzie silne, niech szeregi staną olbrzymie, aby czemprędzej zbudować **Niepodległą Polskę, Republikę Socyalistyczną.**

Niech żyje 1 Maj!

Okręgowy Komitet P. P. S.
w Białej.

Od Wydawnictwa.

Nowe bardzo znaczne podwyżki papieru, opłaty pocztowej, materyałów drukarskich, podwyższenie płac pracowników drukarskich zmusiły całą prasę polską do nowej regulacyi prenumeraty. Podobnie jak pisma warszawskie i krakowskie podniosły cenę pojedynczego numeru na 1 markę polską z dniem 1 kwietnia wobec uregulowania waluty, względnie wymiany koron na marki i ogólnie podanych przyczyn zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pisma jak również prenumeraty.

Z dniem 1 maja kosztował będzie pojedyńczy numer „Wyzwolenia Społecznego“

1 markę polską.

Prenumerata roczna wynosić będzie z przesyłką

50 marek,

zagranicą **70 marek.**

Klasa robotnicza rozumie znaczenie własnego pisma i przywiązana jest do „Wyzwolenia Społ.“ Nie wątpimy, że dołoży starań, ażeby mu zapewnić jak największe poparcie. Przy wszelkich sposobnościach należy pamiętać o zjednaniu dla „Wyzw. Społecznego“ nowych abonentów. W dniu obchodu pierwszego Maja niech popłyną datki na fundusz prasowy, niechaj w tym dniu towarzysze rozwiną agitacyę za prasą robotniczą.

Podwyżkę pisma nie uskuteczniamy dla zysków lecz z konieczności i sądzimy, że towarzysze z konieczności utrzymania pisma, które piętnuje wszelkie nadużycia i walczy z rodzimą rekcyą, pismo, które przechodziło ciętki kryzys wydawnictwa, że Towarzysze pismo to poprą ze zdwojoną siłą i dopomogą mu do usunięcia piętrzących się trudności wydawniczych.

Wydawnictwo.

Do zarządów 85 konsumów powiatu bialskiego, żywieckiego, oraz konsumu w Andrychowie i Jawiszowicach.

Donosimy z żalem, że krajowy urząd gospodarczy w Cieszynie unieważnił kontrakt o dostawę 200 wagonów ziemniaków zawarty z nami **jeszcze w październiku zeszłego roku**

Ponieważ dotąd otrzymaliśmy tylko około 70 wagonów, to tracimy temsamem do 130 wagonów ziemniaków. Ponieważ do zerwania kontraktu nie daliśmy żadnego powodu, zaprotestowaliśmy natychmiast zwracając uwagę na zawód, kłopoty i głód na jaki zerwanie kontraktu ludność najbiedniejszą około 60.000 osób narażą. — W jesieni zeszłego roku na czas zawarliśmy z Cieszynem kontrakt, konsumy złożyły u nas, a my w Cieszynie **jeszcze w jesieni zeszłego roku** pieniądze na ziemniaki i dlatego nie mając innych pieniędzy nie mogliśmy się gdzieindziej starać o ziemniaki. **Zawód byłby straszny i krzywdzący.**

Jaki wynik będzie naszego protestu nie wiemy. Jeżeli kontrakt będzie przywrócony i ziemniaki otrzymamy, to zaraz konsumy zawiadomimy. Jeżeli protest nie odniesie skutku, to konsumy niech wiedzą, **że stało się to z winy ks. Mączyńskiego.**

Konsumy wiedzą, **że własną pracą** staraliśmy się naszych członków zaopatrzyć i nigdy nie wchodziliśmy ani ks. Mączyńskiemu, ani zarządowi kółek (p. Braszce) w drogę. Natomiast zupełnie przeciwnie postępowali ks. Mączyński, prof. Braszka i inni profesorowie ze składnicy.

Przypominamy, że gdy przy pomocy „Impeksu“, który zawarł kontrakt wymienny z rządem poznańskiem doprowadziliśmy do Białej kilkadziesiąt wagonów ziemniaków i cukru, nasi przeciwnicy wmieszali się w tę sprawę, czynili takie wyrzuty panom z Poznania z powodu kontraktu „Impeksu“, **że układy dalsze zostały zerwane.**

Gdyby panowie ks. Mączyński, Braszka, Czarnecki i inni nie byli tych delegatów poznańskich wypłoszyli, mielibyśmy **znaczne i tanie dodatki** do racyi mącznej i cukrowej.

Delegaci z Poznania przywozili osobnymi pociągami środki żywności na miejsce do Bielska zabierając z powrotem gotowe sukna. Podobnie miała się rzecz ze zbożem na zasiew.

Członkowie nasi małorolnicy wiedzą, że z powiatu przydział rządowy był bardzo mały, a ponieważ ten rozdział miały Kółka, to nasi członkowie gdzieniegdzie bardzo mało, a we wielu gminach nic nie dostali.

Związek zakupił tedy poza powiatem n a podstawie zezwolenia ministerstwa rolnictwa przeszło 20 wagonów zboża, ratując przez to w naszym związku zorganizowanych małorolników z powiatu bialskiego i żywieckiego. Prof. Braszka donosił z tego powodu na nas do ministerstwa rolnictwa doniesienia i zażalenia, oprócz tego rozszerzano w ministerstwie oszustwa, że puszczamy na pasek, a to dlatego, że część zboża z powodu wczesnego śniegu za zgodą — a nawet z polecenia Starostwa zmielono pod kontrolą Starostwa rozdzielono ludności, co tem bardziej było konieczne, że rządowej mąki brakło. Ministerstwo miało tyle kłopotu z powodu zażalenia z przeciwnej strony, że tym razem już nie mogło być mowy o zezwoleniu na zakup z naszej strony zboża na zasiew z poza powiatu. — Wreszcie sprawa z kontraktem odnośnie do dostawy 200 wagonów ziemniaków zawartym przez nas w jesieni zeszłego roku z krajowym urzędem gospodarczym w Cieszynie.

W jesieni zbierali my od konsumów, a składnice od kółek zaliczki na ziemniaki. My starali się o ziemniaki dla konsumów, a składnice dla kółek. **My zawarliśmy kontrakt z krajowym urzędem gospodarczym w Cieszynie**, który zamówił w Poznaniu kilka tysięcy wagonów ziemniaków dla Śląska, **a składnica** zamówiła ziemniaki wprost w Poznaniu u nieznanych nam firm. My zaraz w jesieni zeszłego roku złożyliśmy kilkaset tysięcy koron na nasze ziemniaki w Cieszynie, a składnica złożyła u swoich dostawców. Na wiosnę tego roku zaczął Cieszyn stosownie do umowy dostarczać nam dla naszych 80 konsumów ziemniaki, które w Dziedzicach odbieraliśmy. Ks. Mączyński i profesorzy ze składnicy dowiedziawszy się o tem wyjechali do Rady Narodowej i spowodowali przy pomocy księży Londzina i Brzóski, że zastanowiono nam dalszą dostawę, a dano natomiast składnicy. W tej chwili założyliśmy protest, zwracając uwagę, że **składnica przecież ma innych dostawców**, z którymi zawarła kontrakta w jesieni, **my natomiast zawarliśmy kontrakt z Krajowym urzędem gospodarczym w Cieszynie**, a składając w jesieni tu pieniądze, **nie mogliśmy gdzieindziej zawierać kontraktów.**

Zaznaczyliśmy, że jeżeli Rada Narodowa chce dać składnicy czy ks. Mączyńskiemu ziemniaki, to **nie powinno się to stać z naszym uszczerbkiem**, że tedy **przedewszystkiem nasz kontrakt jeszcze w jesieni zawarty winien być dopełniony.** Zbliżał się kwiecień, a my dla naszych 85 konsumów dostaliśmy na zamówione 200 wagonów **zaledwie kilkadziesiąt.**

Skutek był ten, że po pierwszej przerwie, gdy już składnica odebrała sporą ilość wagonów ziemniaków, Krajowy urząd zobowiązał się przedewszystkiem wypełnić swoje zobowiązanie z października zeszłego roku wobec nas i **dostarczyć w pierwszym rzędzie nam** brakujące jeszcze 150 wagonów ziemniaków. **To zobowiązanie Krajowego urzędu gospodarczego w Cieszynie dostaliśmy uroczyście na piśmie.** Ks. Mączyński nie dał jednak za wygraną. Jeździł ze zażaleniami do Rady Narodowej w Cieszynie, a gdy to nie pomogło wnosił skargi do Poznania skąd urząd krajowy cieszyński sprowadza ziemniaki, aż dopiął swego, bo oto po otrzymaniu zaledwie 13 dalszych wagonów ziemniaków krajowy urząd chcąc nie chcąc zastanowił dalszą wysyłkę, orzekając, **że nie da ani nam, ani składnicy**, i że wyśle do Starostwa w Białej tygodniowo 4, a do Starostwa w Żywcu 2 wagony ziemniaków. **A to jest tyle co nic.**

Przez tę robotę ks. Mączyńskiego tracą konsumy powiatu bialskiego i żywieckiego przeszło 130 wagonów ziemniaków, a temsamem pozbawionych zostaje 60.000 osób zorganizowanych w konsumach najważniejszego a może jedynego pożywienia i to w **czasie największego głodu.** Bo z tych 6 wagonów tygodniowo dla obu Starostw to konsumy dostaną najwyżej 3 (!) na tydzień, a to w obu powiatach. — Konsumy tracą — a czy kółka na tem co zyskały?

Podajemy powyższe fakta do wiadomości wszystkim konsumom, ażeby poznali przeszkody na jakie natrafiamy w naszej ustawicznej i energicznej pracy mającej na celu zaopatrzenie członków konsumów w najpotrzebniejsze środki żywności.

Mamy niezłomną nadzieję, że jeżeli konsumy będą świadomie i z całem poświęceniem popierać pracę związku i jeżeli będą się starać zyskiwać coraz więcej członków **tak, żeby cała klasa robotnicza była w konsumach**, to przeszkody stawiane przez ks. Mączyńskiego, prof. Braszkę i innych profesorów ze składnicy z łatwością usuniemy.

Zarząd powiatowego związku gospodarczego.

Od redakcyi. Powyższe pismo wykazuje prowokatorską i wielce szkodliwą robotę ks. Mączyńskiego, prof. Braszki i innych profesorów ze składnicy. Ci szkodnicy społeczni podczas całej wojny pozwolili ludność ubogą wyzyskiwać a troszczyli się — ks. Mączyński prezes składnicy i inni profesorowie — o bogatych, **którym w sklepie składnicy sprzedawali drogie wina i inne smakołyki.**

Ludność niezamożna tak w mieście jak i w gminach, tak robotnicza jak i małorolnicza była ofiarą lichwy, wyzysku i bez wszelkiej opieki. Dopiero gdy konsumy się tą ludnością zajęły, występuje na widownię ks. Mączyński i prof. Braszka, tworzą kółka i inne organizacye na to, by ludność od konsumów naszych wstrzymać.

Gdy to tym szkodnikom się do pewnego stopnia udało, bo przyrzekali, że oni się odtąd ludnością wprowadzoną po kółek zajmą, tak samo, jak to czynią konsumy, to pokazuje się, że tą ludnością się zająć nie potrafią i zamiast pomóc to szkodzą.

Skoro bowiem z powodu nieudolności i braku odpowiednich organizacyi ci szkodnicy nie mogą konkurować z konsumami, **to ze zazdrości, bojąc się uciekania ludzi z kółek do konsumów, szkodzą konsumom**, żeby pokazać, że także konsumy nie dają członkom żywności.

Najpierw tedy odciągnęli część ludności od konsumów mydleniem oczu, że dadzą to samo co konsumy — a teraz, żeby ukryć, że nie mogą przyrzeczenia dopełnić **odbierają żywność konsumom**, żeby ludność przytrzymana obietnicami w kółkach, nie poznała obłudy i nie uciekła z kółek. Ci panowie spekulują, że jeżeli nie mogą sprowadzić żywności do kółek, to niech nie będzie jej w konsumach, bo wtedy **ludność nie zobaczy różnicy** i nie przejdzie do konsumów. Ale ludność pozna się wnet na farbowanych lisach.

Przeciw tej robocie ks. Mączyńskiego, Braszki i innych, robocie szkodliwej dla całego powiatu wystąpimy z całą energią.

Nasza manifestacya **1 Maja musi być zarazem protestem całej klasy robotniczej przeciw tym szkodnikom.**

Będziemy się domagać od Krajowego urzędu gospodarczego w Cieszynie, by brakujące 130 wagonów ziemniaków konsumom jak najprędzej były dostarczone.

„Bóg i Ojczyzna“.

Bogoojczyźniaków zabolało to, że pisaliśmy, iż zasługą jest klasy pracującej, jeżeli rząd polski nareszcie skłonił się do jej żądań i wszczął wymianę not pokojowych ze rządem sowietów.

Bogoojczyźniacy prubują więc polemizować w tej sprawie z nami, lecz jak zwykle, nie mogąc przytoczyć na to żadnych argumentów opartych na uzasadnionych faktach, dorzucili trochę przymieszki bogoojczyźnianej demagogii i stworzyli artykuł w numerze 16 swojego brukowego pisemka. Ciągną nas za język, więc musimy im przypomnieć ten smutny wypadek w Białej, gdzie **z ich winy** padło 3 ludzi od kul żandarmskich, ponieważ partya nasza wówczas nieorganizowała żadnego wiecu ni demonstracyi. Nikt też z organizowanych robotników wówczas nie wyciągał robotników z fabryk, lecz jedynie dwa wiece urządzono przez czcigodne osoby ks. Mączyńskiego i Braszkę spowodowały na drugi dzień rozruchy. Rozruchy te obmyślane były, powtarzamy z czystym sumieniem, przez agitatorów bogoojczyźnianych, którzy dzień przedtem wołali na wiecu **o wyrzucenie** Starosty p. Nowaka i urządzenie pogromu żydów. Ks. Mączyński zapomniał widocznie, że to zostało stwierdzonem na posiedzeniu w Starostwie wobec delegata rządowego z Krakowa. Nie dosyć na tem, lecz krytycznego dnia, gdy chodziło o uspokojenie tłumów, to ks. Mączyński do jednego ze swoich ludzi powiedział, że on się ulicznymi sprawami nie zajmuje, lecz do ulicznego wystąpienia to się w Domu katolickim namawiało.

Po cóż więc wyciągać te prowokacye obecnie i powtórnie się kompromitować. Więc rzeczywiście, że trzeba się zdumieć nad bezczelnością pismaka z „Tygodnika Bialskiego.

Dziwi się też pismak ten, że socyaliści nie wspominają o znaczeniu zmartwychwstania P. Jezusa. Powinieneś pismaku rozumieć, że gazetka to nie biblia i sprawami religijnemi się nie powinna nawet zajmować, od tego bowiem są księża; jeżeli zaś ci zamiast zajmować się religią zajmują się polityką, to też nie jest winą socyalistów.

Powtarzaliśmy już nieraz, że czytelnicy nasi są chrześcijanami i dla religii mają ten sam kościół co ks. Mączyński, lecz że równocześnie walczą o prawa polityczne, więc mają swoją gazetkę polityczną. I aczkolwiek są socyalistami, to umieją odróżnić religię od polityki, zaś ks. dobrodziej i zacni bogoojczyźniacy mieszają w swojem piśmie religię z polityką i ze żydami, zaś bezczelne swoje kłamstwa i epitety różnego rodzaju z P. Jezusem, co według naszego zdania jest poniżaniem religii, która jest świętością i nie powinna mieć nic wspólnego z łajdactwem ziemskim.

To jest nasze zdanie, a być może, że zdaniem księży jest, pod hasłem religii uprawiać te wszystkie brudne rzeczy, lecz trudno, to my już na to nic nie poradzimy. Jako chrześcijanie ubolewamy tylko, że pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“ potraficie tyle kłamstwa, intryg i oszczerstw umieścić.

Dalej pismak bogoojczyźniany każe nam przypominać rządy Moraczewskiego i my to sobie z dumą przypominamy, ponieważ rządy te, acz krótkie, rzuciły podwaliny pod dzisiejszy gmach państwowości polskiej, na którym bogoojczyźniacy nie potrafili za jeden rok dołożyć ani jednej zdrowej cegiełki.

I tu musimy wam przypomnieć, że napad hajdamaków na Wschodnią Galicyę, Czechów na Śląsk, to znowu wasza zasługa; bogoojczyźniacy bowiem ofiarowali przecież przez usta Dmowskiego w Paryżu Śląsk Czechom, a za czasów carskich Galicyę wschodnią Rosyi w dodatku ze złotą szablą dla Mikołaja Mikołajewicza.

Najkomiczniej to już brzmi ten ustęp: „Gdy byśmy nie stworzyli tej naszej dzielnej armii“.

Któż to właściwie tworzył tą armię — ks. Mączyński ze swoim Januszem i Braszką? Z czego się to składa ta armia? czy z księży i agitatorów klerykalnych? — Ależ nie — ci siedzą spokojnie w Białej. Ci krzyczeli, że za czasów wojny światowej nie szli, bo byli Polakami, a teraz jest Polska i nie idą wcale bronić granic.

Ilu to ludzi ze swojego grona posłaliście pod Lwów lub w obronę Śląska? Ilu ludzi posłaliście w zaczątki armii polskiej do szeregów Piłsudskiego? — Bojkotowaliście panowie rządy w Polsce, które zaczęły tworzyć tą armię, nie płaciliście podatków— to wasza zasługa. Zbudowanie armii, to zasługa Piłsudskiego, to zasługa ofiarności robotnika polskiego, lecz nie wasza, panowie.

Bogoojczyźniana polityka wasza pięćdziesiąt razy zbankrutowała i nie pomogą wasze demagogiczne artykuły, bo krzywdę jaką w pierwszych dniach Polsce wyrządziliście, niczem nie odrobicie. Siedźcie więc cicho i nie ciągcie nas za język.

Nie obawiajcie się o naszą szczerość pokojową, bo my szczerze wam powiadamy, że jeżeli się pokój zbliża, to zasługą to w pierwszej linii armii naszej z Piłsudskiem na czele, armii złożonej z robotnika polskiego w przeważnej liczbie i klasie pracującej, która w imię Niepodległego bytu woła o pokój.

Jeżeli chodzi o szczerość, to u was tą szczerość widać tylko, że waszem pragnieniem jest dalsza wojna—i wasi leaderzy narodowi wygrywają przeciw Piłsudskiemu dalszą wojnę i dalsze gnębienie ludu.

My jednak wierzymy w to, że siłą klasy pracującej zostali zgnębieni wrogowie poza granicami i siłą klasy pracującej zniszczeni zostaną wrogowie wewnętrzni podszywający się pod hasło „Bóg i Ojczyzna“.

Korespondencye.

Czechowice. Tą drogą zapytujemy się miarodajne czynniki w Cieszynie, czy jest im to wiadomem, że milioner czechowicki Heinrich Feliks otrzymuje po pewien czas (co 2—3 tygodnie) po 8000 litrów spirytusu do picia, który jest mu rzekomo potrzebny (?) w celu wyrobu likierów. Za spirytus ten płaci on po **60 kor. za litr**, a następnie **puszcza na pasek, biorąc od paskarzy po 200 kor. za jeden litr.**

Powyżej opisany proceder uprawia Feliks już od dłuższego czasu i podobno wie o tem Rada Narodowa w Cieszynie, tylko, że to jest milioner, dlatego wolno mu wszystko, więc i takie rzeczy — jak puszczanie spirytusu na pasek uchodzi mu bezkarnie.

Dla nas jednak to nie wystarczy, my domagamy się wyświetlenia tej sprawy, a mianowicie chcemy wiedzieć czy milioner czechowicki Feliks otrzymuje rzeczywiście ten spirytus tylko w tym celu, aby go potem puszczać na pasek i pobierać za niego tak wygórowane ceny.

Chcemy także wiedzieć i to jakim prawem kaduka i na jakiej podstawie należy się Feliksowi tak wysoki przydział spirytusu, skoro Feliks fabrykę likierów ma zamkniętą i nie wolno mu jest likierów na gorąco wyrabiać, zaś na zimno likierów fabrykować nikt nie może.

W każdym razie dzieje się tu wielkie łajdactwo, które płazem puścić nie wolno, tembardziej, że dzieje się to z krzywdą ludu śląskiego, który takie rzeczy nabyć może, ale dopiero z trzeciej lub czwartej ręki u paskarzy, gdyż spirytus ze Śląska Cieszyńskiego wywożą paskarze nocami do Galicyi i tam go sprzedają.

Pożądanem by było, aby w przyszłości, o ile ta sprawa nie jest taką jak myślimy, zamiast przeznaczać spirytus rozmaitym paskarzom przeznaczono spółkom spożywczym znajdującym się w obrębie Śląska Cieszyńskiego skądby ludność mogła nabyć po cenie maksymalnej, a nie jak dotąd po cenie paskarskiej.

Czekamy na wyjaśnienie tej sprawy, a w razie potrzeby dowodami służymy.

Interesowani.

Pisarzowice. Podczas wojny, pomimo, że nędza i głód zaglądała do naszej wioski nikt prawie z obozu bogoojczyźnianego nie troszczył się o nas. Kiedy jednak założyliśmy konsum celem samopomocy aprowizacyjnej, wówczas to dopiero zapomniał p. kierownik szkoły tutejszej nauczania dzieci, lecz natomiast zaczął się trudnić handlem — niby to z korzyścią dla biednych. Również i ks. dobrodziej nabył wiedzy antysocyalistycznej.

I tak: p. kierownik miast uczyć dzieci, zakupuje i odsprzedaje wieprze, mimo, że zalatuje to paskarstwem, furmanki po ziemniaki dla biednych doprosić się nie można, natomiast w celach paskarskich przewozi się wieprze.

Ks. dobrodziej zamiast jako głosiciel prawdy piętnować tego rodzaju nadużycia targa się na swych kazaniach i twierdzi, że to kara boska dlatego, że robotnik nie chce wszystkiego znosić w pokorze. Do pomocy miejscowym dobrodziejom przybywa czasem ks. Mączyński w celu założenie chrześcijańskiego konsumu. Widzimy jednak jakto wygląda sprawiedliwość chrześcijańska, coż dopiero jeżeli włączymy w nią i handel jawny. Nie wiemy tylko czy hasła rzucone przez ks. Mączyńskiego nie sprowadzą jego samego do tego dołu, który kopie pod konsumami ludowymi. Mianowicie na jednem z tego rodzaju zgromadzeń opowiadał p. Mleczko, że konsumy ludowe muszą być rozbite, ponieważ **sam rząd dał na tworzenie konsumów chrześcijańskich 2 miliony marek**, zaś drugie **2 miliony pożyczył bez procentu.** Apelujemy do naszych posłów, by zapytali się rządu, czy wolno w ten sposób agitacyę przeprowadzać, że rząd służy nie dla dobra całości państwa, tylko dla poszczególnej partyi, ponieważ uważamy to tylko za agitacyę.

W sprawie paskarza Krausa. Zwracamy jeszcze raz uwagę miarodajnych czynników na młynarza p. Krausa, który drwi sobie ze wszystkich ustaw i rozporządzeń. Nie dosyć na tem, że robotników swoich traktuje gorzej od zwierząt (podaje im bowiem jedzenie w tych naczyniach co swojemu psu, z tą różnicą, że najpierw otrzymuje pies) to do tego jeszcze wywozi mąkę różnego rodzaju „chopsztaplerom“ żydowskim i sprzedaje po 72 kor. za 1 kg. Uchodzi zaś powszechnie wśród bogoojczyźniaków za dobrego katolika i Polaka.

Uważamy, że podrabiany patryotyzm i religijność nie służy do zatuszowania różnych nieczystych sprawek paskarskich hyen i tego rodzaju szumowiny chociażby i biskupami otoczone, powinny być bezwzględnie tępione.

Robotnicy.

Kozy. Mieliśmy już parę proboszczów w naszej parafii, lecz tak chciwych jak obecny ks. Michał Fajfer, to jeszcze nie było. Pomimo, że widzi obecną nędzę ludzką, nie uważa na biedne rodziny i w tych ciężkich czasach odbiera wydzierżawione grunta biednej ludności, pomimo, że posiada dla swojego użytku 35 morgów ornego gruntu, co dla księdza nie mającego żony i dzieci chyba powinno wystarczyć. W ubiegłym roku odebrał Goliaszowi dzierżawę mimo, że tenże jest biedakiem i ma 9 osób na utrzymaniu. Obecnie wdowa po Ignacym Sztafie prosiła go o pozostawienie jej gruntu to nazwał ją bolszewiczką. W ogóle każdego robotnika, który upomina się o swoje prawa nazywa ks. Fajfer bolszewikiem. Postępowanie jego i do tego jako księdza jest stokroć gorsze od najgorszych bolszewików. Miast bronić biednego ludu i głosić zasady sprawiedliwości — to krzywdzi lud i zajmuje się handlarstwem a nie ma na to żadnej sprawiedliwości.

Konsystorz biskupi patrzy przez palce bo ks. Fajfer jest zaufanym ks. Mączyńskiego, a ten ostatni wdział suknię dochowną, by pod płaszczykiem religii uprawiać socyalistożerczą politykę. I tak się dzieje wszędzie. Lud to widzi i coraz więcej odwraca się z niechęcią od księży-polityków. Jak tak dalej pójdzie, to tego rodzaju księża zupełnie zburzą religię, a z kościołów uczynią domy agitacyi i handlu. My socyaliści nie chcemy jednak do tego dopuścić i apelujemy do władz świeckich i kościelnych, by wglądnęły w stosunki kleru po wsiach.

Parafianie.

Wiadomości polityczne.

Strejk w Cieszynie. W ubiegłym tygodniu we czwartek po południu wybuchł w Cieszynie niespodziewanie strejk robotników miejskich, który ogarnął gazownię, elektrownię i inne przedsiębiorstwa, a pośrednio dotknął i drukarnie i cały przemysł w mieście.

Powodem strejku były żądania gospodarczej natury i sprawa strzelnicy miejskiej, której przełożeństwo gminne mimo uchwały Wydziału gminnego nie chcą oddać organizacyi robotniczej. Co do żądań poprawy płacy, to robotnicy domagają się podwyżki 80 do 100 procent. W piątek 16 b. m. obie sprawy miały być załatwione na posiedzeniu Wydziału gminnego, jednakże burmistrz Gamrot posiedzenie to z niewiadomych powodów odłożył, co wywołało w kołach robotniczych wielkie wzburzenie i przyczyniło się do zaostrzenia sytuacyi. Wieczorem w całem mieście nie było światła elektrycznego, co z powodu braku nafty i świec dawało się bardzo odczuwać.

Rokowania czesko-bolszewickie. Minister spraw zagranicznych Benesz odpowiedział na notę pokojową Cziczerina jak następuje: Wkrótce pozwolę sobie przesłać panu zbiór dokumentów, dotyczących sprawy pokoju oraz przybędą nasi pełnomocnicy, którzy porozumieją się z władzami rosyjskiemi w sprawach dotyczących obywateli czeskich przebywających w Rosyi, oraz w sprawach przyszłych wzajemnych gospodarczych stosunków między obu krajami. Misya ta ustali także jakie jeszcze kwestye muszą być uregulowane w traktacie pokojowym. Rząd czesko-słowacki spodziewa się, że krok jego wyjdzie na pożytek obu krajom.

Sprawy plebiscytowe. Sytuacya w zagłębiu Karwińskim zaczyna się znów zaostrzać. Rugi robotników polskich przybierają coraz szersze kręgi. Z Hruszowa donoszą, że sporządzono tam na szybie listę, na której umieszczono nazwiska 27 górników polskich. Delegacya czeska oświadczyła im dnia 14 b. m., że do 24 godzin mają opróżnić swe mieszkania, gdyż w przeciwnym razie nie ręczy za to, co się z nimi stanie. O charakterystycznym fakcie oficyalnego uznania teroru czeskiego donoszą z Łazów: Do kierownika koksowni tamtejszej Dra Schwarza zgłosili się z powrotem do pracy Julian Bobiel i Józef Piątek, którzy w koksowni pracowali przez 15 lat. Dr. Schwarz obu nie przyjął, lecz oświadczył im aby się wprzód wystarali o przyjęcie w czeskim komitecie plebiscytowym w Orłowej.

Zamierzony strejk generalny na Górnym Śląsku. Wobec zamierzonego przez Niemców strejku generalnego, który zamierzali roz-

począć dnia 15 kwietnia, wydaną została odezwa polskiego komisaryatu plebiscytowego dla Górnego Śląska, narodowego stronnictwa robotniczego, polskiej partyi socyalistycznej, zjednoczenia zawodowego polskiego i chrześcijańskiego zjednoczenia ludowego. Odezwa przedstawia, że strejk skierowany jest przeciw komisyi międzysojuszniczej i przeciw ludności polskiej, dlatego też wzywa ludność polską do udaremnienia tego zamachu niemieckiego na Górnym Śląsku.

Wezwanie do pogromów. Pisma górnośląskie drukują odezwę polskiego komisaryatu plebiscytowego w Bytomiu, przestrzegającą ludność przed agentami niemieckimi, chodzącymi od domu do domu i wzywającymi do pogromu żydów.

Dymisya ministrów pracy i sprawiedliwości? Z Warszawy donoszą: W świecie politycznym obiega pogłoska o dymisyi ministra pracy Pepłowskiego i sprawiedliwości Hebdzyńskiego.

Roman Dmowski wraca do Warszawy. Z Warszawy donoszą: Nadeszły tu wiadomości, że Roman Dmowski wraca do Warszawy rzekomo już z końcem maja. W kołach endeckich panuje wielka radość.

Różne.

Podwyższenie cen dzienników warszawskich. Z Warszawy donoszą: Wydawcy tutejszych dzienników uchwalili podnieść cenę numeru na 2 marki.

Przewóz mąki Wisłą. W porcie gdańskim znajduje się obecnie 40.000 ton mąki na aprowizacyę Polski. Przewiezienie tak znacznej ilości kolejami jest utrudnione wobec braku taboru. Zachodzi potrzeba wyzyskania naszej naturalnej arteryi komunikacyjnej, a mianowicie Wisły. Wobecnej chwili przeszło 100 berlinek zawierających z górą 100 wagonów, płynie do Warszawy z Gdańska. Przybycie pierwszych transportów spodziewane jest w dniach najbliższych.

Zamknięcie granic całej Polski. Wstrzymanie ruchu kolejowego od stacyi granicznych. W związku z ostemplowaniem koron zarządziła Rada ministrów, aby w nocy z 16 na 17 b. m. o godzinie 24-tej zamknięto z ważnością do 26 b. m. granice państwa polskiego. Tereny plebiscytowe będą uważane jako zagranica. Wobec tego zamknięcia granic nastąpi przerwanie wszelkiego ruchu osobowego między stacyami granicznymi na obcym terenie, a pierwszymi stacyami na terenie polskim. Także pociągi ekspresowe Paryż—Warszawa i z powrotem, oraz pociągi reemigracyjne będą wstrzymane. W szczególności na linii Dziedzice-Kraków wstrzymuje się (obok istniejących już ograniczeń) także ruch pociągów cieszyńskich Nr. 136 i 19. Na linii Oświęcim-Dziedzice wstrzymuje się pociąg Nr. 36.

Pociągi z Krakowa Nr. 66 i 20 kończą swój bieg w Oświęcimiu, skąd odejdzie pociąg Nr. 167 do Krakowa.

Na liniach Oświęcim-Dziedzice i Szczakowa-Mysłowice ruch kolejowy zostaje całkiem wstrzymany.

Na linii Tarnów—Orłów i Nowy Tark—Sucha Hora pociągi będą dochodzić tylko do Muscyny i Czarnego Dunajca.

Na linii Bielsko-Żywiec ruch będzie utrzymany tylko między Żywcem a Wilkowicami-Bystrą.

Na linii Kalwarya—Bielsko pociągi będą kursowały tylko między Kalwaryą a Kozami.

Wymiana pieniędzy. — Wskutek rozporządzenia ministerstwa skarbu przeprowadza się w całej Polsce prócz terenów plebiscytowych wymianę koron na marki w stosunku 100 K = 70 mk. ewentualnie ostemplowanie koron. Na razie wymieniają kasy i banki, do tego upoważnione, banknoty 1000 i 100 koronowe.

Ostateczny termin wymiany tychże banknotów upływa w dniu 26 b. m. W tym czasie instytucye finansowe mają wzbronione dokonywać jakichkolwiek operacyi w walucie koronowej. Ludność we własnym interesie winna do oznaczonego terminu banknoty 1000 i 100 K przynieść do wymiany w przeciwnym bowiem razie narażona będzie na dotkliwe straty.

Banknoty koronowe 50, 20, 10, 2 i 1 również będą wymieniane ewentualnie stemplowane w czasie, który oznaczy specyalne rozporządzenie.

Po skończeniu się terminu wszystkie banknoty koronowe tracą moc obowiązującą na terenach Polski.

Z organizacyi Inwalidów

Porąbka. W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbyło się zgromadzenie inwalidów woj. w Porąbce. Omówił sprawy kol. Dudek delegowany przez Pow. Zarząd. Zachęcał do organizacyi, bo jak wiadomo, społeczeństwo jest nieczułe, aby ulżyć doli tych najnieszczęśliwszych. Omawiał również sprawę Komisyi Wojsk. lek. w Wadowicach, która krzywdzi również inwalidów przez zrywanie procentów, lecz da się wszystkie nam wyrządzone krzywdy naprawić przy pomocy silnej organizacyi. Po różnych objaśnieniach przystąpiono do wyboru Zarządu, do którego weszli: przewod. Wykręt Franciszek, zastępca Walusiak Franciszek, skarbnik Wykręt Józef, sekretarz Martyniak. Nadto uchwalono pobierać 10 egzemplarzy „Inwalidy" i na tem zgromadzenie zakończono. Wybrany Zarząd prosi inwalidów, by zgłaszali się po legitymacye członkowskie i regularnie wpłacali wkładki.

Zgromadzenie w Buczkowicach. W niedzielę, dnia 2 maja odbędzie się zgromadzenie w Buczkowicach o godzinie 3 popołudniu u p. Kubicy. Obecność wszystkich inwalidów pożądana. Również pożądanem jest, by inwalidzi z **Rybarzowic, Szczyrku, Mesznej i Godziszki** na zgromadzenie do Buczkowic się zgłosili.

Ubranie dla inwalidów. Związek Inwalidów otrzymał kilka ubrań i palt dla inwalidów. Inwalidzi reflektujący na ubrania, biedni, zgłoszą się w biurze Związku.

Z życia partyjnego.

Baczność Towarzysze! Miejscowy Komitet Polskiej Partyi Socyalistycznej w Kętach urządza **w sobotę, dnia 1 Maja** b. r. o godz. 2½ popołudniu **Zabawę Majową** u p. Wojtasa na Podlasach. Program urozmaicony. Muzyka miejscowa. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność Towarzysze Kęt i okolicy! Miejscowy Komitet P. P. S. w Kętach urządza **w sobotę, dnia 1 Maja uroczysty obchód Święta 1 Maja.**

Robotnicy okolicznych wsi, Związki zawodowe, Konsumy robotnicze zechcą wziąść w obchodzie jak najliczniejszy udział.

Na rynku w Kętach rano o godz. 9 odbędzie się olbrzymi wiec. Przemawiać będą posłowie sejmowi.

Wzywamy wszystkie Komitety obchodu majowego w powiecie, aby przygotowały pochody na dzień 1 maja do Białej i zamówiły potrzebną ilość odznak majowych t. z. gwoździków, afiszy, jednodniówek i t. p. Wszystkie wymienione wydawnictwa są już do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej. Gwoździki po 1 marce, Jednodniówki po 7 marek, Pieśni rewolucyjne po 6 marek, Nalepki po 50 fen. Odezwy bezpłatnie.

Wzywamy Towarzyszy, by najpóźniej do 28 b. m. odebrali zamówione wydawnictwa.

Baczność Komitety P. P. S. Sekretaryat PPS. w Białej wystawia nowe legitymacye partyjne ważne na rok 1920 i 21. Członkowie opłacający podatek partyjny winni bezwłocznie przedłożyć stare legitymacye celem otrzymania nowych.

Komitety partyjne wzywamy, aby stale co kwartał nadsyłały sprawozdania ze swej działalności, jak również stan członków i stan względnie sprawozdanie kasowe.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Zjazd Partyjny. Sekretaryat Generalny P. P. S. zawiadamia wszystkie organizacye, iż do dnia 10 maja powinny nadesłać zawiadomienia, ilu delegatów przysyłają na Zjazd partyjny, mający się odbyć w Warszawie dnia 21 maja r. b. Prosimy również o podanie, dla ilu delegatów z każdej miejscowości należy przygotować kwaterę. O ile do dnia 10 maja nie otzzymamy zawiadomienia, kwatery nie będą przygotowane.

Sekretaryat Generalny
Centralnego Komitetu Wykonawczego
P. P. S.

Od Administracyi.

Zwracamy się do wszystkich odbiorców naszego pisma z prośbą, aby raczyli zaległe rachunki wyrównać najdalej do 1 maja b. r. Zaległości w rachunkach idą w tysiące koron, a przy dzisiejszej drożyźnie nie możemy równocześnie pokryć nawet kosztów druku, tembardziej, gdy odbiorcy całemi miesiącami zalegają. Pismo na tem cierpi bardzo. Sądzimy, że towarzysze kolporterzy zrozumią trudności u wydawnictwa i przyspieszą obliczenia.

Pokwitowanie.

Na Związki robotnicze złożył majster warstatów szewskich ze Zakładu umundurowania Wojsk Polskich p. Czaderna **100 K.**

Na fundusz prasowy N. N. **40 K.**

Na ofiary białego teroru na Węgrzech zebrano na listę składek **150 K.**

Nadesłane.

Na skutek skargi przeciw mnie przez p. Franciszka Schuberta do tut. Sądu w Białej do L. U. V. 87/20 wniesionej składam następującą deklaracyę:

Oświadczam, że wszelkie przeciw Franciszkowi Schubertowi podniesione zarzuty, jakoby tenże chciał przemycić wagon wędlin do Morawskiej Ostrawy i towar ten mu skonfiskowano, oraz jego samego przyaresztowano, są bezpodstawne i niczem nieuzasadnione.

Z powodu tego zarzutu p. Franciszkowi Schubertowi uczynionego przepraszam go i takowy odwołuję.

Marya Czajowa.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.